

## Paradoks drogi krzyżowej

Autor tekstu: **Lucjan Ferus**

### Czyli poświęteczna refleksja nad naszą religią.

Słuchając płynących z mediów wypowiedzi hierarchów Kościoła jak i zwykłych księży, zdałem sobie sprawę z ich niezmiennej od lat powtarzalności argumentów. Np. „Ten sam tłum, który wiwatował na cześć wjeżdżającego do miasta Jezusa, domagał się później dla niego kary śmierci” itp. (cytat z pamięci). Uświadomiłem sobie, że już kiedyś musiałem czytać podobną argumentację, a nawet ją skomentować. Po dłuższym poszukiwaniu w swym podręcznym „archiwum”, znalazłem zapisaną refleksję dotyczącą artykułu Tadeusza Żychniewicza pt. „Droga krzyżowa” z kwietnia 1992r. (bodajże z „Gazety Wyborczej”), poświęconą paradoksom religijnym, którymi w tym czasie się interesowałem. Oto ona:

„Po przeczytaniu powyższego tekstu, nasunęły mi się następujące pytania i spostrzeżenia. „Krzyż Chrystusowy również wyciosała niesprawiedliwość, złość i głupota”.. tak pisze autor owego artykułu. Wygląda więc na to, iż zrobiono bardzo źle skazując Jezusa na śmierć, co miały potwierdzać straszne zjawiska towarzyszące temu wydarzeniu: rozdarcie się na dwoje zasłony przybytku, drzenie ziemi i pęknięcie skał, otworzenie się grobów i powstanie z nich ciał Świętych, którzy ukazali się wielu osobom. Można więc z powyższego to samo wnioskować: współcześni mu ludzie popełnili **wielką niegodziwość**; ukrzyżowali Syna Bożego. Jednym słowem uczynili wielkie zło wszyscy, z Judaszem na czele, który od tego czasu stał się synonimem zdrady, hipokryzji i podłego przekupstwa..

Sąd nad Jezusem nazywa p. Żychniewicz „sądem niesprawiedliwym”, a twarze ludzi z tłumu, który domagał się ukrzyżowania Jezusa „pełne były głupoty, złości, kłamstwa i nienawiści”. A więc jak to się stało, że według późniejszych chrześcijan, Jezus **musiał** zostać ukrzyżowany, aby **odkupić** grzech pierworodny człowieka? Wynika bowiem z samej doktryny chrześcijańskiej, iż to Bóg przeznaczył swego Syna na tę okrutną ofiarę, po to aby odkupił nią grzechy wszystkich ludzi i całego świata: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne /../ Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę, mocą Jego krwi (Rz 3,25) /../ On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1J 4,10).

Gdyby zatem Judasz nie zdradził, Żydzi byłiby bardziej tolerancyjni, sąd był bardziej sprawiedliwy, tłum był bardziej wyrozumiały, Piłat bardziej zdecydowany — Jezus nie zostałby ukrzyżowany, nie mógłby więc zmartwychwstać, ergo: chrześcijaństwo nie miałoby podstaw bytu. Po prostu nie zaistniałoby! A zatem te wszystkie pozorne „niegodziwości” poprzedzające ten zbawczy akt boży, w końcu okazały się potrzebne i dobre, gdyż taki musiał być zamysł Boga. Nie można ich więc potępiać, skoro zaowocowały takim pożądanym — przez samego Stwórcę — skutkiem. Judasz powinien być pierwszym świętym Kościoła katolickiego, na równi z Piotrem i Pawłem. Przez niego przecież Bóg realizował swój plan **zbawienia** ludzi, czyż nie?

Czytając ten tekst („Droga krzyżowa”) doznaję jednoznacznie przykrych uczuć, gdyż jest on tak zredagowany, że współczuję Jezusowi, nienawidzę oskarżających go Żydów oraz Judasza, złości mnie bierność Piłata, przeraża głupota i okrucieństwo tłumu, żal mi głównej ofiary tej kaźni. Potem jednak dowiaduję się z Biblii, że to było konieczne,.. dla naszego dobra, że sam Bóg tak chciał, gdyż taką miał koncepcję zbawienia ludzi. A więc jedynie Jego można obwiniać za splot okoliczności temu towarzyszących, prawda? Dlaczego o tym się nigdy nie mówi, skoro jest to takie oczywiste?

Chyba, że Kościół katolicki, jest w posiadaniu **prawdy**, która mówi, że Bóg inaczej chciał przeprowadzić ten **akt odkupienia**, a tylko dzięki **złym ludziom** (dobrze wiemy o kogo chodzi) tak to wyszło. Co może sugerować następujący fragment z Biblii: „Głosimy tajemnicę mądrości bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli **nie ukrzyżowaliby** Pana chwały” (1Kor. 2,7,8). Jednak Bóg jest wszechmocny i wszechwiedzący, więc nic nie ma prawa się dziać, co by nie było zgodne z jego wolą. W swoim Słowie mówi: „Czy może ktoś uciec przed tym, co ja zamierzam zdziałać? Czy ktoś może sprzeciwić się mojej woli?”. Jeśli więc tak się sprawy mają, dlaczego kapłani wciąż obwiniają **wyłącznie** ludzi?

Jest jeszcze jeden aspekt tej „drogi krzyżowej” warty zastanowienia: Rzekł Piłat: „Wydaliście mi tego człowieka jakoby uwodzącego lud, a oto ja badając go w waszej obecności, nie znalazłem

w tym człowieku żadnej winy" (Łk 23, 14,15). Chodzi więc o **niewinność** Jezusa, czy rzeczywiście był on niewinny? Gdyby nie znał prawa żydowskiego mógłby za takiego uchodzić. Ale prawdopodobnie znał je doskonale i wiedział na co się naraża, nazywając się „synem człowieczym”.

Znał na pewno przepisy Sanhedrynu, które (między innymi) wyraźnie mówią:

Pkt. 7. "Fałszywy prorok to ten, który za pomocą różnych sztuczek, przepowiedni i czarów, zakłęb albo cudów usiłuje innych prowadzić do apostazji. Fałszywy prorok może być nawet zesłany przez Boga dla wypróbowania wiary swego ludu, ale najczęściej jest on synem Beliala i wysłannikiem piekła, które może mu dać moc czynienia cudów.

Pkt.10. „Uwodziciel ludu i fałszywy prorok musi umrzeć, aby jego działalność się nie rozszerzyła. Trzeba usunąć szkodnika, by gniew boży nie skierował się przeciwko całemu narodowi”.

Czy Jezus nie znał tych przepisów? Sądzę, że jednak znał. W oczach prawowiernych Żydów był on tylko „uwodzicielem” ludu, niczym więcej. Dlatego właśnie Piłat nie dopatrywał się w nim żadnej winy, ponieważ to co dla ortodoksów było **bluźnierstwem**, dla niego było pustostawem. Czy nie dlatego Żydzi starali się tak usilnie zrobić wrażenie na Piłacie, iż Jezus jest również zagrożeniem dla władzy rzymskiej? Myślę, że Jezus doskonale wiedział na co się naraża, dlatego nie uważam aby był niewinny w tej sprawie.

O niewinności można by mówić wtedy, kiedy ktoś przejawia całkowity brak świadomości popełnianego czynu, w kontekście uwarunkowań zewnętrznych: kulturowych, politycznych, bądź religijnych. Jezus będąc Synem bożym musiał mieć świadomość tego co robi, prawda? Mówiąc uczniom, iż wie o mającej nastąpić zdradzie Judasza, przyznał tym samym, że nie jest mu obcy plan Boga dotyczący jego osoby i roli, jaką ma w nim do odegrania. Co zresztą wcale nie dziwi, skoro jest on **tym samym Bogiem**. Czy zatem w tym i wcześniejszym kontekście da się utrzymać twierdzenie o jego niewinności?

Jeszcze jedna refleksja dotycząca **prawdy**: tyle się mówi o prawdzie w religii, sam Jezus mówi o sobie, iż po to przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Autor tego artykułu pisze: „Gdyż nikt z ludzi nie zna granic Kościoła, a prawda jest tylko jedna”. Zgadza się z tym, że w przypadku dwu sprzecznych twierdzeń tylko jedno z nich może być prawdziwe (albo żadne). Tak samo jest w tej konkretnej sytuacji: nie mogą wyłącznie być **winni ludzie**, którzy tylko odgrywali rolę nieświadomych marionetek, biorących udział w wielkim bożym planie opatrnościowym, wymyślonym przez Boga nieskończenie wcześniej:

„On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na nas” (1P 1,20). "Ponieważ wszystko co jest stworzone zaistniało **zgodnie** z myślą bożą, przeto idea podporządkowania wszystkiego jednemu celowi, powinna istnieć od całej wieczności w umyśle bożym", św. Tomasz z Akwinu. Czy zatem coroczne wypowiedzi kapłanów utrwalające u wiernych **poczucie winy** i wyraźnie ukierunkowane **uprzedzenie** do jakoby **wyłącznie winnych ludzi** tej nikczemnej zbrodni, mogą świadczyć o niezrozumieniu przez nich owego teologicznego problemu, czy o czymś zgoła innym? Oto jest pytanie, na które warto byłoby znać odpowiedź.

Na koniec jeszcze jedna ciekawostka; chociaż nie związana bezpośrednio z poruszonym problemem, pokazuje jak rozumiane jest pojęcie **prawdy** przez ludzi wierzących (i oczywiście sam Kościół). W tym samym artykule („Droga krzyżowa”) jego autor tak pisze: „Stacja VI. Weronika ociera twarz Chrystusowi. Również i tego wydarzenia Pismo nie zanotowało, przechowała je jedynie bardzo stara tradycja, podanie idące przez pokolenia”. I na końcu: „Weroniko, jeśli nawet zrodził cię tylko dobry sen człowieczy i jeśli nawet wkradłaś się na drogę Pana ścieżką legendy — to co uczyniłaś dobre jest i mądre”.

Jakie piękne eufemizmy! Cel uświęca środki, prawda? Po prostu historia z chustą Weroniki jest **zmyślona** (jak i większość religijnych historii), dlaczego tego nie nazwać po imieniu? Tak to właśnie jest z religijnymi „prawdami”: kłamie się w szczytnym celu, dla dobra sprawy, tym właśnie się usprawiedliwiają, ale kłamstwo jest zawsze **kłamstwem!** Nawet wtedy gdy je uznamy za **prawdę** i będziemy bronić wszelkimi sposobami. Kiedyś i tak czas odsłoni prawdę”.

Tak to wtedy zapisałem, a wygląda na to, że nadal ten problem jest aktualny.

#### **Lucjan Ferus**

Autor opowiadań fantastyczno-teologicznych. Na stałe mieszka w małej podłódzkiej miejscowości. Zawód: artysta rękodzielnik w zakresie rzeźbiarstwa w drewnie (snycerstwo).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-04-2012)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7938>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)